

Wiśniewski, Stanisław

Przyczynek do dziejów emigracji z Ostrołęki i jej okolic

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 16, 241-251

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Wiśniewski

Przyczynek do dziejów emigracji z Ostrołęki i jej okolic

Powszechnie panująca bieda szczególnie dotkliwie odczuwana w latach klęsk żywiołowych, miała swoje odzwierciedlenie w stosunkach społeczno-gospodarczych Puszczy Kurpiowskiej. Nastawienie gospodarstw na samożywienie, szeroki wachlarz zajęć pozarolniczych, to konsekwencje zacofanej gospodarki kurpiowskiej nie mogącej przystosować się do zmieniającego się systemu gospodarowania i rozwijającego się kapitalizmu w całym Królestwie.

Kierująca się odrębnym tradycyjnym trybem rozwoju gospodarka kurpiowska, od 1881 r. pozbawiona praw do lasu będącego dla niej poważnym źródłem utrzymania, nie była w stanie przestawić się wyłącznie na rolnictwo.¹ Uczynienie z Kurpiów rolników uprawiających piaszczystą ziemię kurpiowską zubożyło ludność oraz doprowadziło do niekorzystnych zmian społecznych, takich jak upadek dawnych tradycji, zanik moralności itp. Najbardziej widoczną konsekwencją tego stanu rzeczy była emigracja. Masowe wędrówki Kurpiów za chlebem nie były znane do 1881 roku. Jeszcze wtedy Wiktor Czajewski pisze „przywiązany do swojej ziemi nie opuszcza jej Kurp chociaż ta zaledwie wyżywić go zdoła”.²

Korespondent „Wieku” pisze, że majątki szlacheckie z guberni łomżyńskiej i płockiej corocznie na żniwa wynajmowały żołnierzy a nawet sprowadzały górali z Galicji „gdyż Kurpie do pracy nie chcieli się angażować”. Jednakże klęska głodowa w 1881 r. i usuwanie chłopów z kawałków leśnych zmusiły ich do szukania chleba poza Puszczą.

Najwcześniej rozpoczęła się tzw. „bandoska”, czyli wędrówka do okolicznych dworów szczególnie w powiecie przasnyskim oraz w okolicach Pułtusza i Płocka. Towarzyszyła temu prawdopodobnie agitacja w urzędach gminnych, z ambon i przez płatnych agigatorów. Kazimierz Ruski pisze w „ziemi” z 1911 r.: „Co sobotę zbierają się w Przasnyszu, skąd z krzykiem i śpiewem rozjeżdżają się na zarobek”.³ Powodowani koniecznością Kurpie szukają zarobku masowo. Ekonomowie zainteresowani tanimi rękami do pracy segregują chętnych odrzucając wymizerowane kobiety i starców.

Związani dotąd silnie z Puszczą Kurpie idą z niej do „Polski na pola na szlachtę”.⁴

Bandoska nie przynosiła Kurpiom dużych korzyści, stąd gdy zarysowały się możliwości zarobkowania w sąsiednich Prusach a także w Ameryce, Kurpie zmniejszają ilość wyjazdów na okoliczne dwory, chociaż ten zwyczaj pozostaje u nich dosyć długo. Staszewski wspomina, że choćby Kurp mógł więcej na miejscu zarobić to woli jechać w przasnyskie nawet kilkanaście mil, mimo konieczności pieszego powrotu. Tłumaczy on to „chętką zobaczenia rynku w Przasnyszu, spotkania się na nim z tym i owym i w ogóle tej różnorodności jaką znają w swoich włóczęgach i do jakiej się przyzwyczaili”.⁵ Najwyższy zarobek jaki można było w ten sposób osiągnąć nie przewyższał 45 kopiejek dziennie. W ten sposób łagodzone było przeludnienie na Kurpiach, a sami Kurpie przyzwyczajeni do wędrowek często zaniedbywali swoją ziemię.

Lata następne to przewaga emigracji sezonowej do Prus „na saksy”. Udawali się tam ci co mieli mało ziemi i musieli dorobić do utrzymania, albo dorosłe dzieci bogatszych gospodarzy, które chciały zdobyć pieniądze na odzież, zabawę lub posag.

Duża śmiertelność Kurpiów skłania nas do wniosku, że część z nich uciekała po prostu z obawy przed śmiercią. Z opisów /np. w „Młodym pokoleniu chłopów”/ wynika, że całe okolice Kurpiowszczyzny wyludniały się.⁶ Pozostawali tylko starzy, chorzy i nieletnie dzieci. Nie posiadający ziemi Kurpie udawali się „na saksy” na okres od wiosny do zimy, aby za zarobione pieniądze kupić świnie i móc handlować mięsem.

Według może nieco zawyżonych statystyk Chętnika z gminy Nasiadki liczącej około 7.500 ludności na roboty do Prus Wschodnich wychodziło:⁷

W roku	mężczyzn	kobiet
1908	118	115
1909	129	121
1910	163	158
1911	253	176
1912	258	163
	921	734
	1842	

Wychodźstwo Kurpiów obejmowało w prawie równej mierze zarówno mężczyzn jak i kobiety. Proces ten nasilał się corocznie wobec ciągle pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Licząca około 12.000 ludności gmina

Wach wydała w roku 1913 blisko 3.500 tzw. „półpasków” czyli przepustek granicznych do Prus. Z Myszynca i okolic latem w roku 1912 udało się do Prus około 3.000 ludzi. Nawet z bogatego Dylewa w 1912 roku wyszło 129 mężczyzn i 88 kobiet. Fakty masowego wychodźstwa do Prus potwierdzają dane urzędowe.

Liczba robotników emigrujących sezonowo do Niemiec⁸

Gminy	Rok	Liczba robotników		
		Mężczyźni	Kobiety	Razem
Gawrychy	1900	600	800	1.400
	1901	446	369	815
	1908	173	112	285
Łyse	1900	1.240	970	2.210
	1901	1.201	867	2.068
	1908	1.419	381	1.800
Turośl	1900	1.150	1.557	2.707
	1901	1.110	1.135	2.245
	1908	329	219	548
Czerwone	1900	487	333	820
	1901	496	304	800
	1908	720	630	1.350
Wach	1900	495	583	1.078
	1901	629	736	1.365
	1908	580	564	1.144
Dylewo	1900	57	67	124
	1901	87	63	150
	1908	57	43	100
Myszyniec	1900	489	798	1.287
	1901	895	993	1.888
	1908	1.025	1.468	2.493
Baranowo	1900	375	473	848
	1901	282	237	519
	1908	168	229	397
Jednoróżce	1900	195	173	368
	1901	198	170	368
	1908	639	402	1.241
Zareby	1900	400	300	700
	1901	250	350	600
	1908	645	720	1.365
Nasiadki	1900	310	256	566
	1901	251	261	512
	1908	167	198	365
Razem	1900	5.798	6.310	12.108
	1901	5.845	5.485	11.330
	1908	6.122	4.966	11.088

Dane z 1890 r. wskazują na zapoczątkowany dopiero proces sezonowej pracy w Prusach. Na dobre rozpoczął się on od pierwszych lat XX wieku. Poziom emigracji robotników nie był jednolity. Zależało to od lat „urodzaju lub głodu”. Mogło być też związane z możliwościami zapotrzebowania na siłę roboczą przez Prusy. W gminach kolneńskich, oprócz gminy Czerwone, w latach 1900 - 1908 obserwujemy spadek liczby emigrujących. Szczególny wzrost emigrujących obserwujemy w gminach przasnyskich - Jednorozec, Zaręby i w gminie Myszyniec w powiecie ostrołęckim. W 1900 roku do Prus udało się 11.716 osób z tego 7.137 z gmin kolneńskich, 2.693 z ostrołęckich i 1.886 z przasnyskich.

Trudno znaleźć jakieś prawidłowości rządzące rozmiarami emigracji. Wiadomo tylko, że okresem najbardziej intensywnego wychodźstwa były lata poprzedzające I wojnę światową. Duże ilości emigrujących z powiatu kolneńskiego zależały niewątpliwie od braku możliwości zatrudnienia w okolicznych folwarkach, które nie były tak silne jak w powiecie przasnyskim. Gminy ostrołęckie w większości skolonizowane, były w nieco lepszej sytuacji od gmin kolneńskich. Kurpie z gmin przasnyskich znajdowali pracę w okolicznych folwarkach. Tak więc różnice w rozmiarach emigracji sezonowej do Prus nie są jedynie wykładnikiem zamożności czy samodzielności gospodarczej mieszkańców poszczególnych gmin, lecz są przede wszystkim odzwierciedleniem różnych możliwości zarobkowych a w szczególności „bandoski”. W 1908 roku zmieniły się proporcje emigracji między powiatami. /W kolneńskim 3.983, w ostrołęckim 4.102, w przasnyskim 3.003/, ale ogólna liczba emigrujących utrzymuje się na tym samym poziomie i wynosi 11.088.

Dane statystyczne nie mogą w zupełności odzwierciedlić faktycznego stanu emigracji stałej ani sezonowej z powodu nielegalnego przekraczania granicy przez Kurpiów. Świadczą o tym aresztowania Żydów oskarżonych o pośrednictwo w nielegalnym przemyśle. Władze poważnie zaniepokojone stanem wychodźstwa usiłowały je powstrzymać środkami administracyjnymi. Znane są wypadki niemalże niewolniczego traktowania dzieci kurpiowskich. Bogacze pruscy chętnie „zakupywali” dzieci na pasionki na lato. Takie „targi” odbywały się w Kolnie. W piwiarniach i szynkach płacono za chłopców, zależnie od wieku, od 30 - 60 rubli. Trudno o bardziej jaskrawy przykład obrazujący niedole ludu kurpiowskiego. Według oficjalnych danych gubernia łomżyńska w latach 1900 - 1901 zajmowała 3. miejsce w Królestwie pod względem liczby emigrantów na 1000 mieszkańców. Średnia ta wynosiła 31. Większe wskaźniki posiadały gubernia kaliska i płocka. W całej guberni łomżyńskiej w 1900 r. wyemigrowało 17.564 osoby, a w 1901 r. 17.597 osób. W guberni płockiej: w 1890 r. - 3.395 osób, w 1900 - 24.793, a

Emigracja stała do Ameryki w 1908 r. ¹⁰

Gminy	Mężczy- źni	Kobiety	Wszyscy	Chłopów posiadających ziemię			Na state pos. w szlach. lub chłop.			Dniówkowi rob. rolni		
				Samot.	Żon.	Żony dzieci	Samot.	Żon.	Żony dzieci	Samot.	Żon.	Żony dzieci
Łyse	30	25	55	7	3	11	-	-	-	23	6	5
Turośl	114	72	186	92	31	-	-	-	-	22	41	-
Czerwone	86	26	112	23	15	10	20	26	18	-	-	-
Wach	19	8	27	-	-	-	-	-	-	25	5	-
Dylewo	7	20	27	7	15	5	1	-	-	-	17	21
Myszyniec	40	15	55	10	9	4	-	-	-	-	-	-
Nasiadki	168	157	325	34	48	15	3	2	-	2	4	-
Baranowo	240	105	345	9	6	9	-	-	-	120	84	96
Jedmorózek	87	40	127	10	13	8	20	7	11	25	12	21
Zaręby	40	35	75	40	30	5	-	-	-	-	-	-
	831	503	1334	232	170	66	44	35	29	217	169	143

w 1901 - 27.788 osób. W guberni łomżyńskiej pow. kurpiowskie miały najwyższe wskaźniki emigrujących (powiat kolneński 108 emigrujących na 1000 mieszkańców, a powiat ostrołęcki 449). Tereny Puszczy Zielonej miały największą ilość emigrantów w całym Królestwie. Za najbardziej opłacalną uważano stałą lub czasową emigrację do USA. Dotychczas wielu Kurpiów ma krewnych w USA, Kanadzie, Brazylii lub we Francji. Przyjrzyjmy się rozmiarom emigracji stałej z niektórych gmin kurpiowskich tylko w 1908 roku.

Emigracja czasowa do Ameryki w r. 1908

Gminy	Liczby emigrujących		Razem
	Mężczyźni	Kobiety	
Gawrychy	76	33	109
Turośl	195	72	266
Wach	37	8	45
Baranowo	120	30	200
Jednorożce	60	28	88
Razem:	487	221	708

Na stałe wyemigrowały w tymże roku 1.334 osoby. Obserwujemy bardzo duże zróżnicowanie ilościowe emigrujących w różnych gminach. Sądzić należy, że decydowały o tym nie tylko czynniki natury gospodarczej, ale i społecznej, jak np. więź sąsiedzka. /Zmawiali się Kurpie jednej wioski i najbliższych co ułatwiało im podjąć decyzję /. Prawie wszyscy emigrujący Kurpie udawali się do Ameryki Północnej. Większość z nich stanowili mężczyźni. Decydowała o tym emigracja samotnych mężczyzn, przeważnie młodzieży. Słuszne są tezy Grabskiego o uzależnieniu wielkości emigracji od procentu ludności bezrolnej.¹¹ W odniesieniu do Kurpiowszczyzny wymagają one uzupełnienia. Powyższa tabela ilustruje bowiem fakt wychodźstwa chłopów posiadających ziemię, chociaż nie można mówić o wyraźnej przewadze emigrujących chłopów posiadających ziemię nad bezrolnymi robotnikami dniówkowymi. Stan taki powodowany był niezbyt wielką ilością Kurpiów bezrolnych, gdyż większość z nich posiadała choćby niewielkie ilości ziemi. Dostyć długi okres postępującej emigracji rozładował w pewnym sensie przeludnienie. Duży stopień emigracji brał się z faktu braku samowystarczalności sporej ilości gospodarstw. Większość z nich, liczących do 15 mórg ziemi, trzeba było wspomóc w jakikolwiek sposób. Jechali do Ameryki także parobcy zatrudnieni na stałe u bogatych chłopów bądź u szlachty. Dla wszystkich Kurpiów atrakcyjnym wydawał się zarobek za Oceanem. Mimo to większość z nich udawała się tam czasowo, a nawet ci, co emigrowali na stałe, z czasem wracali. Chętnik podaje, że w 1914 roku z samej gminy Wach wyemigrowa-

ło do Ameryki 2000 ludzi. Z gminy Nasiadki wyemigrowało 1567 osób. W tejże gminie od 1908 roku obserwujemy spadek nasilenia wychodźstwa Kurpiów za Ocean.¹²

Rok	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1908	168	157	325
1909	135	117	252
1911	53	39	92
1912	28	16	44
Razem	384	329	713

Porównując te dane z tabelą wykazującą wędrowniki na saksy, okazuje się, że coraz mniej osób wyjeżdżało do Ameryki przy wzroście wyjazdów do Prus. W 1914 roku liczbę Kurpiów w Ameryce Chętnik oceniał na około 20.000 osób, kiedy liczba mieszkańców Kurpiowszczyzny w 1908 roku wynosiła 81.704. Zaniżając nawet dane Chętnika możemy przyjąć, że z większości rodzin kurpiowskich co najmniej jedna osoba była w Ameryce. Tak duże wychodźstwo musiało w widoczny sposób oddziaływać na całą społeczność i gospodarkę kurpiowską. Emigracja miała zarówno dodatnie, jak i ujemne aspekty. Nastąpiło pewne rozładowanie przeludnienia, które nie było spowodowane, w porównaniu z innymi terenami, wysoką liczebnością ludności, lecz wynikało z lichej i nieurodzajnej ziemi oraz zacofania gospodarczego panującego na Kurpiach. Szerszego spojrzenia na problem masowego wychodźstwa Kurpiów dokonali niemal współcześnie żyjący Staszewski i Chętnik. Podkreślają oni zgodnie, że emigracja obejmuje przede wszystkim młodzież, która skarży się „że nie ma co robić”.¹³ Rzeczywiście, młodzi Kurpie widząc zamożność ludzi w Prusach nie potrafili likwidować biedy u siebie, wybierając drogę najprostszą - emigrację. Jednym z powodów emigracji młodzieży była też chęć uniknięcia służby wojskowej.

Chętnik przedstawia konkretny szeroko zakrojony program w celu zatrzymania tysięcy młodych najwartościowszych ludzi, którzy „dziś wszyscy pracują na obcych fabrykantów i kapitalistów, gdy u nas robić nie ma komu”.¹⁴ Trzeba przyznać, że w pewnym sensie upadającą coraz bardziej gospodarkę kurpiowską, z której trudno było uzyskać dochód pieniężny, ratował w tym czasie pieniądz amerykański. „Z kim się nie zmówić, każdy powie, że gdyby nie Ameryka to chyba z głodu trzeba by umierać. Gdyby nie zagraniczne złoto, to Puszczak nie miałby ani chałupy porządnej z podłogą i często z piecem kaflowym, ani wozu kutego, ani posagu dla córki, ba - nawet butów na nogi”. Daleki od pochwalenia emigracji Chętnik przytacza fakty ilustrujące wypowiedzi Kurpiów „że bez Ameryki żyć by nie umieli”.

W 1908 r. do gminy Nowogród liczącej parę tysięcy mieszkańców „Amerykany” przysłali 15.341 rubli. Dla wsi Zbójne w gminie Gawrychy z przeznaczeniem na dzwony przysłano 1000 rubli. Kościół w Myszyńcu w większości zbudowany został za pieniądze emigrantów. W 1908 r. gmina Wach otrzymała 15.000 rubli, do Myszyńca i okolic wpłynęło z USA 20.000 rubli a z Prus 10.000. Na pozór poważne kwoty były jednak kroplą w morzu wobec potrzeb ludności kurpiowskiej. Na 1 mieszkańca liczącej prawie 12.000 ludzi gminy Wach przypadało bowiem po 12,5 rubla. W Myszyńcu - po 6 rubli. Podane w przybliżeniu przysyłane kwoty pieniędzy nie mogły w żadnym wypadku zmienić poziomu życia Kurpiów na lepsze. Przesadzał Chętnik podając przykład korzyści jednostkowych, a przez to fałszując prawdziwy obraz zmiany warunków życia dzięki pieniądзом emigrantów. W 1902 roku na łamach „Zorzy” ksiądz Brykczyński pisał: „Pamiętać należy, że gdy na 100 jeden pieniędzy przyśle to cały powiat mówi o tym, a o tych co pomarlieli z chorób i niewygody, albo po prostu z głodu, z nędzy to o tych ludzie nie mówią”.¹⁵

Wokół rzekomych korzyści emigrantów wytworzył się na Kurpiach swoisty mit. W rzeczywistości często za pomocą trunków agenci pruscy wyciągali zgodę od Kurpiów na wyjazd i odbierając im dokumenty uzależniali ich w ten sposób od siebie. Wywozili ich daleko, często po Szczecin. Za pracę 16-18 godzin na dobę otrzymywali 35 kopiejek, a od końca sierpnia do grudnia - 45 kopiejek. W dzień deszczowy zarobek Kurpia szedł na opłacenie wyżywienia.¹⁶ Pracowali oni w ciężkich warunkach nocując we wspólnych pomieszczeniach. Wg danych z 1908 r. w Niemczech robotnik polski mógł zarobić:¹⁷ na wyżywieniu u właściciela - mężczyzna -110 kop., kobieta - 75 kop. na swoim wyżywieniu - mężczyzna 150 kop. kobieta - 100 kop. dla porównania zarobek w kraju : na wyżywieniu właściciela - mężczyzna - 62 kop., kobieta 38, na swoim wyżywieniu - mężczyzna 80 kop., kobieta 53.

Mimo różnic w płacy faktyczny zarobek bywał z reguły niewielki. Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z 1914 roku podaje, że roczne oszczędności kobiety pracującej w fabryce w USA wynosiły 240 rubli, mężczyzny 320 rubli. Pracując na roli mężczyzna mógł oszczędzić 240 rubli, kobieta - 100 rubli.

Znacznie mniejsze oszczędności mogli gromadzić wychodzący do Niemiec. Mężczyzna pracujący w fabryce mógł zarobić 110 rubli na roli 70 rubli. Kobieta w fabryce mogła zaoszczędzić 70 rubli na roli 50 rubli.¹⁸

Danym statystycznym nie możemy całkowicie wierzyć, gdyż wykazują one maksymalny zarobek, który faktycznie był o wiele mniejszy. W Ameryce chłop kurpiowski nie znający obcych języków, pozbawiony wyuczonego

w kraju zawodu uzupełniał tylko rezerwę taniej siły roboczej. Nie rozwijając znanych powszechnie faktów dotyczących losów polskich emigrantów stwierdzić należy, że ciemny przeważnie młody chłop kurpiowski, uległy wszelkim pokusom nowoczesnego życia, wpadał często w ręce różnych kombinatorów i albo stawał się nędzarzem albo wracał do kraju ze stosunkowo niewielkim kapitałem. Po powrocie sytuacja jego tylko pozornie była lepsza. Udając się w podróż chłop kurpiowski musiał sprzedać cały swój dobytek a gospodarstwo oddać w dzierżawę. W ten sposób upadała gospodarka emigranta, gdyż dzierżawca nie dbał o jego gospodarstwo, zaniedbując przy tym swoje. Po powrocie emigrant zastawał zrujnowane budynki gospodarcze i wyjałowioną ziemię. Najlepiej przedstawiały się też osady na których gospodarowały pozostawione żony. Zazwyczaj po powrocie emigrant zmuszony był oczyścić gospodarstwo z długów, zakupić inwentarz, zagospodarować ziemię. Rzadko starczało już wtedy na budowę zagrody czy dokupienie ziemi. Sytuacja jakby się powtarzała zmuszając często Kurpiów do ponownej emigracji. Zarobki płynące z emigracji czasowej do Niemiec wystarczały jedynie na przeżycie rodziny, a nigdy nie mogły stać się źródłem doinwestowania gospodarstwa, nie przyczyniały się do postępu rolnictwa. Zarobki emigracji amerykańskiej z powodu nieekonomicznego ich zastosowania przyniosły jedynie niewielkie korzyści. Kurpie nie stosowali na większą skalę wzorów gospodarki pruskiej z jakimi stykali się powszechnie w czasie sezonowych prac u junkrów pruskich. Tkwiło w nich powszechne przekonanie o konieczności tradycyjnej gospodarki i niemożności zastosowania postępu u siebie. Z Ameryki, gdzie Kurpie przeważnie pracowali w fabrykach, także nie przynosili nowoczesnej kultury rolnej.

Ujemne strony emigracji najbardziej uzewnętrzniły się w życiu społecznym Kurpiowszczyzny. Emigrująca młodzież szukająca łatwiejszego życia, w większości bez elementarnego nawet wykształcenia, gdyż w całej Puszczy było przed samą wojną około 20 szkół, przyswajała zewnętrzne atrakcyjne dla niej formy obycia, nawyków i życia codziennego. „Niejeden po powrocie klepie jak papuga po angielsku i niemiecku, wstydzi się swej wioski rodzinnej i rodziców, którzy nie chodzą jak on w kołnierzyku i kapeluszu” pisze Chętnik.¹⁹ Młodzież wędrująca za granicę po powrocie tworzyła pewne wyróżniające się grupy społeczności kurpiowskiej. Imponowała miejskim ubiorem, dewizką na kamizelce, parasolem lub kaloszami, a przede wszystkim pieniądzem przepijanym w karczmach. Toteż „demoralizacja wielkimi krokami idzie na Puszczę”, jak pisze Staszewski.²⁰ Wspólne noclegi chłopców i dziewcząt w czasie podróży doprowadzały młodzież do rozwiązłości płciowej. Pozostawione przez mężów „amerykanki” demoralizowały nawet

nioletnią młodzież. Dość silnie scementowane dotychczas rodziny kurpiowskie przeżywają wyraźny kryzys. „Nawet starsze po 13 dzieciach kobiety szaleją na równi z młodymi... Mężowie w Ameryce dużo grosza trwonią na amerykańskie ladacznice, a są tacy którzy się tam powtórnie żenią nieraz nawet kilkakrotnie”.

Dzieci masowo paliły tytoń i większość czasu spędzały bez zajęcia. Pijaństwo po uroczystym „wyrzeczeniu w latach 60 - tych XIX w. spowodowanym przez Jezuitów było właściwie Kurpiom obce. Pili oni jedynie piwo jałowcowe. Chętnik i Staszewski zgodnie podkreślają, że zagranica przyczyniła się do powszechnego pijaństwa na Kurpiach.

Karczmy stały się miejscami koncentrującymi dużą część młodzieży. Emigranci imponowali opowieściami o życiu za granicą wciągając w pijaństwo wielu dotychczas niepijących. Nie można sądzić, że wszystkie negatywne strony życia społecznego Kurpiów jak: przeklinanie, bijatyki, plotkarstwo, mściwość, nieuczynność i wiele innych są przejawem oddziaływania z zewnątrz, poprzez emigrację. Sam Staszewski widzi przyczyny tego stanu rzeczy w splocie wielu czynników jak przełom ekonomiczny, zanik niektórych źródeł dochodów i wreszcie ciągła walka o byt ludności kurpiowskiej. Walka o „przeżycie” oddała wg niego Kurpiów na pastwę zagranicznej demoralizacji.²¹

Oceniając zbiorowość kurpiowską w latach poprzedzających I wojnę światową możemy podzielić ją na 2 grupy. Jedną starszą /zadomowione pokolenia Kurpiów/ drugą młodszą, bywalców Prus i Ameryki. Młodsze pokolenie Kurpiów wносиło na Puszczę nowe wzory życia w większości próżniaczego i pasożytniczego, sami Kurpie twierdzili „Bo to teraz Panie takie czasy nastąpiły, po dawne roki nie tak u nas bywało”.²²

Wyprowadzenie chłopów kurpiowskiego z zaściankowości, otworzenie przed nim szerokiego świata bez poważniejszych prób intensyfikacji gospodarki na samej Puszczynie nie przyniosło Kurpiom poprawy warunków bytowych, spowodowało jedynie wystąpienie niepokojących objawów w życiu społecznym. Kurpie nie przyjmowali pozytywnych wzorów gospodarowania z zagranicy. Emigracja stała, jak i sezonowa, nie przysparzała Kurpiom ani wartości moralnych, ani materialnych.

Emigracja Kurpiów z terenów Puszczy Zielonej na przełomie XIX i XX wieku Kurpiowszczyzna w połowie XIX i XX wieku była terenem o słabej dynamice rozwoju. Powszechnie panująca bieda szczególnie dotkliwie odczuwana w latach klęsk żywiołowych, miała swoje odzwierciedlenie w stosunkach społeczno-gospodarczych Puszczy Kurpiowskiej. Nastawianie gospodarstw na samowżywienie, szeroki wachlarz zajęć pozarolniczych, to

konsekwencja zacofanej gospodarki kurpiowskiej nie mogącej przystosować się do zmieniającego się systemu gospodarowania i rozwijającego się kapitalizmu w całym Królestwie. Kierująca się odrębnym tradycyjnym trybem rozwoju gospodarka kurpiowska, od 1881 r. pozbawiona praw do lasu będącego dla niej poważnym źródłem utrzymania, nie była w stanie przystawić się wyłącznie na rolnictwo.

Przypisy

- ¹ K. Groniowski - Przemiany gospodarczo - społeczne na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku. „Przegląd historyczny” +. z. 4. 1963 r., z. 1, s. 43.
- ² „Wiek” 1881, s. 412
- ³ K. Ruski „Ziemia” - Puszcza Myszyniecka 1911 r., 4-7, VI
- ⁴ A. Zakrzewski - Z Puszczy Zielonej, „Wisła” + 1888 r., s. 80
- ⁵ D. Staszewski - Moralność i umoralnienie Kurpiów, Płock 1903 r., s. 61
- ⁶ J. Chałasiński - Młode pokolenie chłopów +. 1 Warszawa 1938 r., s. 68
- ⁷ A. Chętnik - Warunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim, Łomża 1927 r., s. 118
- ⁸ Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta z 1900 r. i 1901 r. dla 1908 r +. 39 cz. I 8
- ⁹ Tamże
- ¹⁰ Trudy WSK+. 39, s. 10
- ¹¹ W. Grabski - Materiały w sprawie włościańskiej 1907 r. + 3, s. 78-83
- ¹² A. Chętnik - Warunki... op. cit. 106-107
- ¹³ A. Chętnik - Puszcza Kurpiowska, Warszawa 1913, s. 136
- ¹⁴ Tamże, s. 133
- ¹⁵ A. Brykczyński „Zorza” 1902, s. 215
- ¹⁶ M. Malinowski „Zorza” 1902, s. 940
- ¹⁷ Trudy WSK +. 39 1908 część I, s. 8
- ¹⁸ Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego 1914, s. 47
- ¹⁹ A. Chętnik Puszcza..., s. 133
- ²⁰ D. Daszewski - Moralność..., s. 58
- ²¹ Tamże, s. 15
- ²² Tamże, s. 84